

Dzieje Apostolskie

Rozdział 19

1. Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów. 2. Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę? A oni do niego: Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty. 3. Jaki więc chrzest przyjęliście? – zapytał. A oni odpowiedzieli: Chrzest Janowy. 4. Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest w Jezusa powiedział Paweł. 5. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. 6. A kiedy Paweł położył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali. 7. Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn. 8. Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące, rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym. 9. Gdy jednak niektórzy opierali się i nie chcieli uwierzyć, bluźniąc wobec ludu przeciw drodze, odłączył się od nich i oddzielił uczniów, a rozprawiał codziennie w szkole niejakiego Tyrannosa. 10. Trwało to dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, usłyszeli słowo Pańskie. 11. Bóg czynił też niezwykle cuda przez ręce Pawła, 12. tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy. 13. Ale i niektórzy wędrowni egzorcyści żydowscy spróbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złego ducha. Zaklinam was przez Pana Jezusa, którego głosi Paweł – mówili. 14. Czyniło to siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana żydowskiego. 15. Zły duch odpowiedział im: Znam Jezusa i wiem o Pawle, a wy coście za jedni? 16. I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił wszystkich i pobił tak, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu. 17. Dowiedzieli się o tym wszyscy Żydzi i Grecy, mieszkający w Efezie, i strach padł na wszystkich, i wysławiano imię Pana Jezusa. 18. Przychodziło też wielu tych, którzy uwierzyli, wyznając i ujawniając swoje uczynki. 19. I wielu też z tych, co uprawiali magię, pozносиło księgi i paliło je publicznie. Wartość ich obliczono na pięćdziesiąt tysięcy [drachm] w srebrze. 20. Tak rosło w potęgę i umacniało się słowo Pańskie. 21. Po tych wydarzeniach postanowił Paweł udać się do Jerozolimy przez Macedonię i Achaję. Potem, gdy już tam przybędę, muszę i Rzym zobaczyć – mówił. 22. Wysłał więc do Macedonii dwóch swoich pomocników, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał przez jakiś czas w Azji. 23. W tym właśnie czasie powstały niemałe rozruchy z powodu drogi. 24. Pewien złotnik, imieniem Demetriusz, dawał znaczne zarobki rzemieślnikom przy wyrobie srebrnych świątynek Artemidy. 25. Zebrał ich razem z wyrabiającymi podobne rzeczy i powiedział: Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła. 26. Widzicie też i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji ten Paweł przekonał i uwiódł wielką liczbę ludzi, mówiąc, iż ci, którzy rękami są czynieni, nie są bogami. 27. Grozi niebezpieczeństwo, że nie tylko zostanie zniesławione nasze rzemiosło, ale i świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie za nic miana, a ona sama, której cześć oddaje cała Azja i świat cały, zostanie odarta z majestatu. 28. Gdy to usłyszeli, opanował ich gniew i zaczęli krzyczeć: Wielka

Artemida Efeska! **29.** Zamieszanie ogarnęło całe miasto. Porwawszy Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszy Pawła, ruszono gromadnie do teatru. **30.** Gdy zaś Paweł chciał wmieszać się w tłum, uczniowie mu nie pozwolili. **31.** Również niektórzy z azjarchów, którzy mu byli życzliwi, posłali do niego z prośbą, by nie udawał się do teatru. **32.** Każdy krzyczał co innego, bo zebranie było burzliwe, a wielu nie wiedziało nawet, po co się zebrali. **33.** Z tłumy wypchnięto Aleksandra, bo go wysuwali Żydzi. Aleksander, dawszy znak ręką, chciał się usprawiedliwić przed tłumem. **34.** Gdy jednak poznali, że jest Żydem, ze wszystkich ust podniósł się jeden krzyk i prawie przez dwie godziny krzyczeli: Wielka Artemida Efeska! **35.** Wreszcie sekretarz uspokoił tłum i powiedział: Efezianie, czyż istnieje człowiek, który by nie wiedział, że miasto Efez oddaje cześć wielkiej Artemidzie i posągowi, który spadł z nieba? **36.** Temu nie można zaprzeczyć. Dlatego winniście zachować spokój i nic nie czynić pochopnie. **37.** Przywiedliście bowiem tych ludzi, którzy nie są ani świętokradcami, ani też nie bluźnią naszej bogini. **38.** A jeżeli Demetriusz i jego rzemieślnicy mają sprawę przeciw komuś, to na rynku odbywają się sądy, są też prokonsulowie, niechże jedni drugich oskarżają. **39.** A jeżeli czegoś więcej żądacie, zostanie rozstrzygnięte na prawnie zwołanym zgromadzeniu. **40.** Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, gdyż nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko. Po tych słowach rozwiązał zgromadzenie.